

Wielotysięczne protesty ws. zaginionych studentów

21 listopada 2014

Mieszkańcy i mieszkanki Meksyku znów wyszli na ulice. W całym kraju odbywają wielotysięczne protesty w związku ze sprawą zaginionych blisko dwa miesiące temu 43 studentów.

W 104. rocznicę meksykańskiej rewolucji mieszkańcy Meksyku demonstrowali swoje niezadowolenie z polityki rządu. W stolicy w stanie Chiapas doszło do starć funkcjonariuszy z protestującymi. W wielu miejscach kraju demonstracje miały burzliwy przebieg: w stronę radiowozów rzucono koktajle Mołotowa, materiały wybuchowe, kamienie i szkło. Zatrzymano co najmniej 15 osób.

Do stolicy przyjechało około stu autobusów z miejscowości Iguala. W demonstracjach w mieście Meksyk brały udział m.in. rodzice zaginionych studentów. Liczni manifestujący nieśli flagę meksykańską, która zamiast zielonego i czerwonego koloru miała dwa czarne pasy na znak żałoby narodowej. Poza demonstracjami wiele szkół i wyższych uczelni w kraju wprowadziło kilkudniowy strajk i odwołało zajęcia.

Protestujący domagają się odnalezienia żywych studentów, którzy zaginęli po demonstracji w Iguali 26 września. W kolejnych tygodniach w miejscowości tej odkryto około 30 masowych grobów. Badania DNA wykazały, że znalezione w nich szczątki ciał nie należą do poszukiwanych uczniów kolegium nauczycielskiego. Ostatni raz byli oni widziani w policyjnych radiowozach. Według zeznań trójki z ponad 70 zatrzymanych w sprawie, zostali oni przewiezieni do miejscowości Cocula, zabici oraz spaleni na miejscowym śmietniku.

Autor: jkl

Źródło: Lewica.pl